

Tomasz Pudłocki, *Pomiędzy gabinetem a teatrem – dr Juliusz Kowal*, „Rocznik Gimnazjalny” 2006, nr 10, s. 445-448

Juliusz Kowal

Przez szereg lat był charakterystyczną postacią powojennego Przemyśla. Znany, lubiany, ceniony i szanowany, był Koju – nazywany tak przez najbliższych – nie tylko długoletnim lekarzem, ale i człowiekiem nad wyraz zaangażowanym w życie przemyskiej elity. Najbliżsi zapamiętali go jako miłośnika gór i brydża, a lokalni melomani jako aktora Towarzystwa Dramatycznego im. Aleksandra Fredry.

Juliusz Kowal urodził się 7 stycznia 1916 r. w Przemyślu jako syn Andrzeja i Genowefy z Kutylskich. W latach 1924/1925-1932/1933 uczęszczał do I Gimnazjum im. J. Słowackiego, do klasy dra Rudolfa Chirowskiego, a w międzyczasie do klasy skrzypiec Instytutu Muzycznego im. F. Chopina Wandy Cyrbesowej. To w czasach szkolnych „zarażony” został miłością do gór, która będzie mu towarzyszyć przez całe życie. Najpierw Gorgany, a potem Karkonosze i Tatry – w górach starał się spędzać każde wakacje. Po zdaniu matury zapisał się na Wydział Medyczny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie. Wybuch II wojny światowej przerwał studia, które Kowal podjął po zakończeniu działań wojennych w Akademii Medycznej we Wrocławiu.

Wojna zastała go we Lwowie, skąd wrócił na piechotę do Przemyśla i zamieszkał w domu rodzinnym, niedaleko „Czuwaju” z rodzicami i rodzeństwem. Jego narzeczona, Danuta Cichońska, mieszkała w międzyczasie po rosyjskiej stronie miasta i przez dwa lata oboje byli od siebie odcięci nie tylko rzeką San, ale i granicą niemiecko-sowiecką (pobrali się 31 XII 1945 r.; docze-

kali się jednego dziecka, córki Danuty). W tym czasie Juliusz oficjalnie pracował w szpitalu; zaangażował się także w działalność podziemną.

Po zakończeniu działań wojennych pracował jako praktykant Oddziału Zakaźnego Szpitala Powszechnego w Przemyślu. W 1949 r. jego długoletni przyjaciel jeszcze z czasów szkolnych, dr Jerzy Kolankowski, ściągnął Kowala na zachód kraju, gdzie ten podjął pracę na Oddziale Dermatologicznym Szpitala Powszechnego w Cieplicach, kontynuując zarazem studia medyczne we Wrocławiu (z zawodu był internistą i dermatologiem). Kowal nie wytrzymał jednak zbyt długo z dala od ukochanego Przemyśla. Po trzech latach powrócił i zamieszkał wraz z rodziną w kamienicy przy ul. Śmigurskiego 9 (mieszkanie to Kowalowie zajmowali od 1945 r.). Przez długi okres czasu ich mieszkanie było jednym z najbardziej chętnie odwiedzanych domów przemyskiej elity. Kowalowie przyjaźnili się bowiem m.in. z Wysockimi, Sanderami, Cichońskimi, Stupnickimi, Mrazami, Malcami, Kropińskimi. Wszystkich łączyły wspólne pasje: brydż, muzyka oraz teatr.

Swoją miłość do teatru małżonkowie wyrażali angażując się aktywnie w prace Towarzystwa Dramatycznego im. Aleksandra Fredry. To żona Danuta była po wojnie zdecydowaną primadonną „Fredreum” i to ona ściągnęła Juliusza na deski teatru, gdzie ten swoje pierwsze kroki stawiał już w 1945 r. Mąż dzielnie asystował żonie, będąc nie tylko dobrym artystą amatorem, ale i reżyserem teatru. Grał m.in. w *Romantycznych Ron-sarda*, *Krakowiakach i góralach*, *Grzesznikach bez winy*, *Domu otwartym*, *Rozkosznej dziewczynie*, *Mężu i żonie*, *Ptaszniku z Tyrolu*, *Czwartym do brydża*, *Matu-rzyście*. Były takie sztuki, gdzie grała cała rodzina Ko-

walów, jak m.in. w *Godnym litości* Fredry w 1963 r., bowiem rodzice już od pierwszych lat starali się wpoić swojej jedynej pociesze miłość do teatru. Poza działalnością artystyczną Kowal był także długoletnim członkiem Zarządu i wiceprezesem ds. artystycznych za kadencji Józefa Mraza, a w latach 1970–1974 prezesem „Fredreum”. W II połowie lat 70. Kowal zaczął stopniowo wycofywać się z pracy w Towarzystwie, m.in. z powodu postępującej wady wzroku, na którą cierpiał od wielu lat. Warto wspomnieć, że równocześnie do pracy teatralnej we „Fredreum” dr Kowal był także m.in. członkiem Towarzystwa Muzycznego, Społecznego Komitetu Radiofonizacji Kraju czy Polskiego Czerwonego Krzyża. Prywatnie uwielbiał pisać wiersze okolicznościowe, które, raz na wesoło raz na poważnie, były ozdobą niejednego spotkania przemyskiej powojennej socjety.

Poza pracą społecznikowską przemyślanie znali Kowala przede wszystkim z jego pracy zawodowej. Przez szereg lat był kierownikiem Ambulatorium Powiatowego MSW przy ul. Krasieńskiego, a potem przy Śmigurskiego 9. Od lat 70. był kierownikiem Polikliniki MSW przy ul. 3. Maja. Równolegle pracował w Spółdzielni Niewidomych „Start”, gdzie przyjaźnił się m.in. z dyrektorem Żuromskim, a także w przychodni przy ul. Grottgera. Z tym ostatnim miejscem pracy związany był nawet po przejściu na emeryturę – po prostu nie wyobrażał sobie życia bez kontaktu z pacjentami. Tak było do końca, pracował bowiem nawet w ostatnim dniu swego życia. Zmarł 28 lutego 1993 r. wróciwszy z pracy, do końca oddany swoim podopiecznym. Dr Kowal pochowany został na Cmentarzu Głównym w Przemyśle, zaraz obok wejścia głównego przy ul. Słowackiego.

Jego działalność i praca zostały dostrzeżone przez ówczesne władze. Uchwałą Rady Państwa z 3 III 1969 r. został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi, a 25 IX 1974 r. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. 19 VI 1987 r. Minister Zdrowia i Opieki Społecznej przyznał mu Odznakę Honorową „Za wzorową pracę w służbie zdrowia” Doceniany był także przez miejscową społeczność. Po jego śmierci Apoloniusz Czyński tak napisał:

„Wielki humanista, człowiek, który przez całe życie służył swą wiedzą medyczną chorym. Był lekarzem domowym i to na każde zawołanie, bez względu na porę dnia. [...] Ubył z naszego grona jeden z ostatnich przedstawicieli wysokiej – w dobrym znaczeniu – kultury mieszczańskiej. Mimo niesprawności wzrokowej, nie poddawał się losowi, zachowując pogodę ducha, zawsze uśmiechnięty i otwarty na drugiego człowieka”.

Autor dziękuje Paniom Danucie Gąszewskiej-Rękosiewicz i Zdzisławie Szarszaniewicz za pomoc w pisaniu tego tekstu.